



Jubileusze ostrowskich spółek



Jerzy Bauer
wicestarosta

W czerwcu b.r. miałem możliwość wzięcia udziału w obchodach jubileuszy trzech miejskich spółek: Zakład Gospodarki Komunalnej obchodził 50 lat działalności, Zakład Energetyki Ciepłej 20 lat istnienia a Towarzystwo Budownictwa Społecznego 10 lat istnienia.



TBS zaprezentował prezes Mirosław Przystek. Wskazał m.in. na termomodernizację i poprawę estetyki wielu budynków. Prezentacji ZEC-u dokonał prezes Andrzej Bukłaha. Podkreślił m.in. doświadczenie pracowników, dzięki któremu ciepłownia i linie przesyłowe nie są nękane częstymi awariami. Najdłuższą działalnością może pochwalić się Zakład Gospodarki Komunalnej, spółka bowiem powstała 50 lat temu. Prezesem zakładu jest Kazimierz Zacharski. Obszernej prezentacji dokonał Jan Dobroński, st. inspektor ds. zaopatrzenia w ZGK. Wszyscy uczestnicy uroczystości otrzymali trzy wydawnictwa prezentujące każdą ze spółek.

Władzom miasta i prezesom spółek złożono

wiele gratulacji i podziękowań. Były w pełni uzasadnione, co podkreślili również przedstawiciele samorządu powiatowego - starosta i wicestarosta.

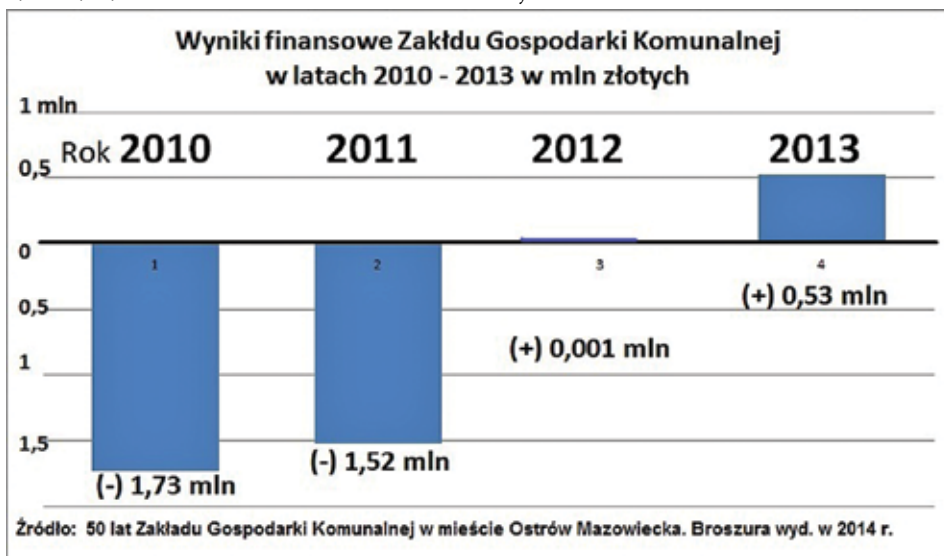
Jak czytamy w broszurze wydanej z okazji 50-lecia ZGK: „Zakład to w głównej mierze pracująca w nim załoga, za której organizację pracy odpowiedzialny jest zarząd. Dzięki mobilizacji załogi i trafnym decyzjom władz Spółki rok 2013 zamknął się dodatnim wynikiem finansowym w kwocie 529 tys. zł.” Wyprowadzenia finansów ZGK z poważnego deficytu należy pogratulować. W roku 2010 deficyt firmy wynosił ok. (-)1,73 mln zł, w 2011: (-)1,52



mln, 2012 był już na plusie: (+)0,001 mln a w 2013 wynik dodatni wyniósł (+)0,53 mln zł. Wyniki te obrazuje wykres.

źródła:

1. <http://news.ostrowmaz24.pl/>
2. Broszura pt. 50 lat Zakładu Gospodarki Komunalnej w mieście Ostrow Mazowiecka, wydana z okazji jubileuszu w 2014 r



Podziękowania dla „Zapisków Ostrowskich”

Korzystając z okazji, że mogę napisać kilka zdań do pierwszego po wyborach do Parlamentu Europejskiego numeru „Zapisków Ostrowskich”, chciałbym przede wszystkim podziękować za głosy oddane na moją kandydaturę w tych wyborach. Także dzięki głosom oddanym na moją osobę przez czytelników „Zapisków Ostrowskich”, mimo to, że startowałem dopiero z 4 miejsca, uzyskałem na terenie powiatu ostrowskiego aż 3119 głosów, czyli blisko 55% wszystkich głosów oddanych na listę Prawa i Sprawiedliwości w powiecie ostrowskim. Mój wynik, to ponad 3-krotnie większa ilość głosów niż np. kandydatka z 1 miejsca listy Platformy

Obywatelskiej, czy blisko 2-krotnie większa, niż kandydat z pierwszego miejsca listy PSL-u w naszym powiecie.

Chciałbym więc, chociaż tą drogą, za głosy oddane na listę Prawa i Sprawiedliwości i moją skromną osobę, serdecznie podziękować i zapewnić wszystkim, że będę pracował w Parlamencie Europejskim z myślą o pilnowaniu interesów województwa mazowieckiego i ziemi ostrowskiej.

W Parlamencie Europejskim jestem członkiem dwóch komisji: komisji rolnictwa i komisji budżetowej. Ta pierwsza zajmuje się wszystkimi sprawami związanymi z rolnictwem i rozwojem terenów wiejskich a druga - finansami Unii Euro-

pejskiej i jej budżetami: zarówno wieloletnim, na lata 2014-2020, jak i uchwalanymi na poszczególne lata. Będę starał się aby środki finansowe dla Polski zarówno na Wspólną Politykę Rolną jak i politykę regionalną były możliwie jak największe. Co więcej, będę czynił starania aby w naszym kraju były sprawiedliwie dzielone, z uwzględnieniem interesów także mniej zamożnych obszarów województwa mazowieckiego położonych na północ od Warszawy.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za udzielone mi poparcie i serdecznie pozdrawiam wszystkich czytelników „Zapisków Ostrowskich”.



Zbigniew Kuźmiuk, poseł do Parlamentu Europejskiego

Szlachetność okupiona śmiercią



Jadwiga Długoborska i Kazimierz Warchalski



Od lewej: Rafał Zęgota,

Agata Warchalska - Troll, dr Magdalena Gawin

Zmotywowani udaną inauguracją nowej inicjatywy Stowarzyszenia „Ludzie z Pasją”, czyli Klubu Dyskusyjnego im. Tomasza Merty, zaprosiliśmy mieszkańców powiatu ostrowskiego na kolejne spotkanie. Podobnie jak poprzednie zorganizowaliśmy je we współpracy z Teologią Polityczną. 5 czerwca, dzięki uprzejmości Zbigniewa Banaszka, właściciela Hotelu 17, spotkaliśmy się w Muzeum Garnizonu i Ziemi Ostrowskiej. Przybyło liczne grono osób. Obecny był m.in. ks. prałat Jan Okuła, Ryszard Ejchelkraut a także ostrowscy samorządowcy.

Przyczynkiem do spotkania był artykuł dr Magdaleny Gawin, historyka z PAN, „Pensjonat Jadwigi Długoborskiej”, opublikowany w ostatnim numerze rocznika filozoficznego „Teologia



Od lewej: Wicestarosta Jerzy Bauer i prezes Stowarzyszenia Eliza Drewnowska

Polityczna”. Gośćmi specjalnymi spotkania były wspomniana już dr Gawin, rodzinie związana z J. Długoborską, oraz Agata Warchalska-Troll, prawnuczka Kazimierza Warchalskiego, pierwszego dyrektora ostrowskiego Gimnazjum (obecnie LO im. Mikołaja Kopernika). Co ciekawe, obie panie połączyła dość niedawno Ostrow Mazowiecka, a ściślej historia ich rodzin. Jadwiga Długoborska oraz Cecylia Warchalska, prababka Pani Agaty, zostały zamordowane przez Niemców podczas II wojny światowej w wyniku tego samego donosu.

Przed prelekcjami w historyczny nastrój wprowadził przybyłych gości kustosz Muzeum Andrzej Mierzwiński, prezentując imponujące zbiory a oficjalnego przywitania gości oraz otwarcia spotkania dokonali Eliza Drewnowska, prezes Stowarzyszenia „Ludzie z Pasją” oraz wicestarosta Jerzy Bauer.

Agata Warchalska – Troll opowiedziała historię swoich pradziadków, tego, w jaki sposób związali się z Ostrowią, jaką rolę odegrali w hi-



storii naszego miasta. Przybliżyła sylwetkę Kazimierza Warchalskiego, który za tajne nauczanie został zamordowany w obozie koncentracyjnym na Majdanku. W tle tej opowieści zarysowała też obraz ostrowskiej inteligencji lat trzydziestych oraz czasów II wojny światowej. Następnie głos zabrala dr Magdalena Gawin, która opowiedziała o bohaterskiej postawie swojej ciotki, Jadwigi Długoborskiej. Długoborska prowadziła w Ostrowi niewielki pensjonat, w którym w czasie wojny ukrywała Żydów. Tu też spotykali się żołnierze AK. Niedługo przed końcem wojny, w czerwcu 1944 r. Jadwiga, w wyniku donosu została aresztowana i po brutalnych przesłuchaniach „kata Ostrowi” Antona Birkenfelda „Cyka” zastrzelona w lesie koło Gut. Jak wynika z badań dr Gawin, Anton Birkenfeld po wojnie, prawdopodobnie za sprawą służb PRL, uniknął odpowiedzialności za swoje czyny.

Autorka poinformowała zebranych, że jest w trakcie pisania książki będącej kontynuacją jej badań. Ostatnią częścią spotkania Klubu była dyskusja. Osoby zainteresowane historią bohaterskiej o ostrowianki odsyłamy do 7. numeru rocznika „Teologia Polityczna”, który wraz z innymi publikacjami był jak zwykle do nabycia podczas spotkania.

Już teraz serdecznie zapraszamy na kolejne edycje Klubu Dyskusyjnego im. Tomasza Merty. O terminach będziemy Państwa informować.

Rafał Zęgota, koordynator Klubu
Zdjęcia: www.ostrowmaz24.pl

„Kto ratuje jedno życie...”

Kolejna rocznica wybuchu II wojny światowej i powracająca co jakiś czas dyskusja na temat postaw Polaków w czasie II wojny światowej (choćby w kontekście 70 rocznicy męczeńskiej śmierci Jadwigi Długoborskiej) skłania do głębszego zainteresowania się tematyką pomocy Żydom na terenie powiatu ostrowskiego. Zwłaszcza, że w bezpośrednim sąsiedztwie powiatu znajdował się hitlerowski obóz zagłady w Treblince, w którym wśród setek tysięcy zamordowanych obywateli Polski narodowości żydowskiej znajdziemy patrona Szkoły Podstawowej nr 3 w Ostrowi Mazowieckiej oraz Zespołu Szkół w Jasienicy – niezwykłego pedagoga, Janusza Korczaka.

Postawy Polaków wobec Żydów m.in. na terenie powiatu ostrowskiego szeroko opisuje monumentalne dzieło Edwarda Kopówki (dyr. Muzeum w Treblince) i ks. Pawła Rytel-Adrianika (pochodzącego z parafii Prostyń) pt. „Dam im imię na wieki. Polacy z okolic Treblinki ratujący Żydów” wydane w serii Biblioteki Drohiczyńskiej w 2011 r. Po przestudiowaniu dzieła wynotowałem kilka interesujących przykładów.

Zamordowani za pomoc Żydom:



1. Skłody-Piotrowice, gm. Zaręby Kościelne: Aleksandra Skłodowska (z domu Świerżewska) - rozstrzelana za pomoc Żydom 20 stycznia 1944. Zamordowano także jej syna Hieronima z żoną i dzieckiem. Córkę Aleksandrę aresztowano tydzień później.
2. Treblinka, gm. Małkinia Górna: pracownik kolei, 21-letni Jan Maletko, rozstrzelany 20 sierpnia 1942 r. za podawanie wody Żydom uwięzionym w wagonach.
3. Grzegorz Ząbecki, ps. Zbroja, aresztowany za przemyt broni do obozu w Treblince oraz kontakt z Żydami – zginął w Mauthausen.

Izraelski Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Yad Vashem przyznaje od 1963 r. medal i tytuł Sprawiedliwy wśród narodów świata osobom bezinteresownie ratującym Żydom z narażeniem własne-

go życia lub wolności. Do dziś nagrodzono ponad 23 tys. osób, z czego ponad 6,2 tys. osób to Polacy. W tej grupie 335 osób, to mieszkańcy okolic Treblinki (powiatów ostrowskiego, sokołowskiego i węgrowskiego). Trzymając się dzisiejszych granic z powiatu ostrowskiego zostali nagrodzeni:

- 11.02.1991, Kazimierz i Janina Białe, Boguty Milczki, gm. Boguty-Pianki.
 - 01.06.1992, Antonina Morawska, Brok.
 - 11.01.1995, Henryka Anna i Stanisław rodzeństwo Romanowsy, Rostki Wielkie, gm. Małkinia Górna.
 - 10.10.1999, Aleksander i Helena Majewscy, Zaręby Kościelne.
 - 22.05.1994, Stanisław Złotkowski, Julia Złotkowska i Henryk Paweł Złotkowski, Złotki-Przeczek, gm. Boguty-Pianki.
 - 6.05.1999, Jadwiga Józwiak z d. Stankiewicz, Brok.
- Źródłem informacji jest w głównej mierze przytoczona w tekście publikacja.



Arkadiusz Parzych,
Ostrow Mazowiecka

Eternit znika z naszych dachów

2 września 2013 r. na 44 sesji Rada Miasta przyjęła „Program usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest na terenie miasta Ostrowi Maz. na lata 2013-2032”. Na wiosnę tego roku Urząd Miasta ogłosił przetarg na utylizację azbestu. Już w czerwcu firma z Warszawy, która wygrała przetarg odebrała od mieszkańców 80 ton tego szkodliwego materiału.

W całym mieście na dachach jest jeszcze około 1,5 tys. ton eternitu. Przyjmując, że rocznie będziemy się pozbywać 100 ton, to do roku 2032 oczyścimy Ostrow z azbestu. Ci mieszkańcy, którzy zdjęli eternit z dachów, powinni zgłosić się o ratusza, do pokoju nr 7,



celem zapisania się na następną, jesienną turę zbiórki azbestu do utylizacji. Aby to nastąpiło, trzeba zbierać go w skali miasta ok. 25 ton (na razie zgłoszono ok. 10 ton). Utylizację finansuje samorząd - mieszkańcy nie ponoszą

żadnych kosztów. Miasto Ostrow Mazowiecka wystąpiło do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o dofinansowanie tego programu i jest duża szansa na pozyskanie środków na ten cel.

Myślę, że wszystkim nam zależy na pozbyciu się tego szkodliwego materiału. Sprawę przyspieszenia procesu usuwania eternitu i obecnego w nim azbestu poruszałem od szeregu lat na posiedzeniach Rady Miasta i bardzo się cieszę, że w końcu udało się rozpocząć jego realizację.



*Mirosław Gromek,
radny miasta
Ostrow Mazowiecka*

Bociany białe w powiecie ostrowskim znowu policzone



Pierwsza połowa lipca to czas, w którym w wielu gminach Polski trwa spis gniazd bociana białego. Zajmują się tym nieodpłatnie, na zasadzie wolontariatu, osoby pasjonujące się przyrodą, zarówno profesjonalni ornitolodzy jak i hobbyści ornitologii. Zaangażowanie w spis gatunku ptaka, który budzi w Polsce powszechną sympatię jest wyjątkowo duże. Dzięki temu możliwe jest przeprowadzenie spisu na niemal 100% powierzchni Polski.

Rok 2014 jest w tym przypadku wyjątkowy – realizowany jest właśnie VII Międzynarodowy Spis Bociana Białego. Cenzus ten odbywa się co 10 lat (w Polsce już po raz siódmy) i obejmuje wszystkie gniazda bociana białego na całym obszarze jego występowania w

Europie i Afryce Północnej. Koordynatorem prowadzonej obecnie akcji w skali kraju jest Grupa Badawcza Bociana Białego, a w skali województwa mazowieckiego – Towarzystwo Przyrodnicze „Bocian”.

Dzięki pracy wolontariuszy wiemy jak liczna jest populacja tego gatunku nie tylko w Polsce ale i na świecie. Należy podkreślić, że w naszym kraju gniazduje około 20% światowej populacji bociana białego (około 52 tys. par według cenzusu z 2004 r.). W powiecie ostrowskim dane z 2004 r. wskazują, iż populacja gatunku wykazuje tendencję zwykłą. Dla przykładu, według moich danych, w gminie Wąsewo w 2006 r. było 14 bocianich gniazd z



młodymi ptaki, zaś w tym roku naliczyłem takich gniazd 20 (wśród nich 2 gniazda z 1 młodym ptakiem, 8 gniazd z 2 młodymi, 9 gniazd z 3 młodymi oraz 1 gniazdo z 4 młodymi). Dodatkowymi, cennymi informacjami zbieranymi przez wolontariuszy były: liczba młodych w gnieździe, straty w lęgach, przypadki i przyczyny śmierci dorosłych osobników, obecność lub brak obrączek na nogach dorosłych ptaków, posadowienie gniazda (np. drzewo, słup, dach stodoły, komin itp. oraz obecność lub brak platformy gniazdowej), a także stan gniazda.

Dzięki zebranych informacjom wiemy co dzieje się z liczebnością populacji bociana białego w Polsce i na świecie. Potrafimy też zaplanować i skutecznie zrealizować działania ochronne tego gatunku. Jesteśmy do tego zobowiązani - wszak co czwarty bocian jest Polakiem, co czyni nas szczególnie odpowiedzialnymi za jego los.



*Paweł Cieśluk,
przyrodnik-ornitolog,
nauczyciel
w L.O. im. M. Kopernika*

Pszczelarstwo...



Pszczelarstwo to moja pasja od ćwierć wieku. Początki mojego zainteresowania pszczołami sięgają wczesnego dzieciństwa. Kiedy to w latach 80. ubiegłego wieku zmieniłem miejsce zamieszkania, moim sąsiadem okazał się pszczelarz. Przyglądałem się z zainteresowaniem pracy w pasiece ze znacznej odległości czując przed pszczołami respekt. Coraz bardziej zbliżałem się do uli i pszczelarskiej profesji. Z upływem czasu pasiekę przejął dr Zdzisław Malinowski, który został moim nauczycielem pszczelarstwa.

W pierwszych latach moja pasieka była nie-

wielka. Z czasem uli przybywało rosło bo rosło zapotrzebowanie na miód. Wreszcie zapisałem się do prężnie działającego koła pszczelarzy w Ostrowi Mazowieckiej, którego prezesem był doświadczony pszczelarz Zbigniew Szymański. Przynależność do koła umożliwiła mi podniesienie kwalifikacji. Dzięki pracy własnej, rozmowom i szkoleniom zdobyłem między innymi tytuł mistrza w zawodzie pszczelarza. Kilka lat temu zostałem wybrany na prezesa Powiatowego Koła Pszczelarzy w Ostrowi Mazowieckiej.

Moją rolą jest współpraca z kolegami, organizowanie szkoleń, zakup pokarmu dla pszczoł itp. Prowadzimy również akcję wśród dzieci i młodzieży informującą o roli pszczoł w środowisku naturalnym i bezpiecznym zachowaniu w razie spotkania ich na swojej drodze. Jestem jednym z pierwszych pszczelarzy z terenu po-

wiatu ostrowskiego, który po spełnieniu odpowiednich warunków może pozyskiwać produkt regionalny - miód kurpiowski. Na terenie powiatu ostrowskiego są to gminy Brok, Małkinia, Ostrow Mazowiecka, Wąsewo. W roku 2013 otrzymałem Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego za miód lipcowy. Każdego roku wiosną jestem zafascynowany, gdy z wielkiej rodziny pszczelej przy zastosowaniu wiedzy i odpowiedniej gospodarki powstaje ogromny rój. Pszczoły odgrywają ważną rolę zapylaczy w środowisku naturalnym.

Wszystkich zainteresowanych tematem pszczelarstwa zapraszam do kontaktu.



*Mirosław Pędzich,
Ostrow Mazowiecka,
prezes Koła Powiatowego
Polskiego Związku Pszczelarzy*

Telewizja kłamie?

Niemal wszyscy płacimy daninę na tzw. publiczną telewizję, więc chcielibyśmy, aby prezentowano w niej rzetelne programy były prowadzone przez obiektywnych dziennikarzy. Niestety nie jest to normą, a czasami można odnieść wrażenie, że jest wręcz przeciwnie. W niektórych programach publicystycznych trzech największych stacji telewizyjnych drwi się z konserwatywnych rozmówców, przerywa się ich wypowiedzi, a nawet próbuję ośmieszyć.

Często jest tak, że zaprasza się jednego prawnika i trzech o poglądach lewicowo-liberalnych. Tych trzech plus redaktor prowadzący próbują pokazać, że konserwatyści w Polsce należą do mniejszości. Oto opinia Tomasza Lisa, jednej z gwiazd publicznej telewizji (przynajmniej w sferze honorarium) który raczej nie przepada za prawnikami politykami: Jestem wystarczająco inteligentny żeby pracować w telewizji, ale nie żeby ją oglądać [...]. Nie możemy mówić poważnie, bo poważnie to znaczy nudno. A nudno, to te barany wezmą pilota i przełączą [...]. Widz w Polsce wybaczy wiele, bardzo wiele. Ale jednego nigdy, przenigdy nie wybaczy tego, że go potraktujemy poważnie [...]. Ludzie nie są tacy głupi jak nam się wydaje, są dużo głupszy. Bez komentarza. Link do tego spotkania: <http://www.youtube.com/watch?v=qmkEm-NWP0ug>

Kolejna gwiazda TVP czyli Piotr Kraśko kiedyś wydawał mi się sympatycznym facetem. Niestety jego wywiady z osobami prezentującymi poglądy różniące się od przewodniej partii są mało profesjonalne. Przerywanie wypowiedzi, pytania nie na temat i sarkastyczne uwagi nie dają mi dobrej oceny. Surowy przepyt-

wacz konserwatystów zamienia się w miłego chłopca, gdy na przeciw siebie ma gościa z rządu lub kancelarii prezydenta. Widać takie standardy obowiązują w TVP. Na szczęście wśród gości są tacy, którzy bardzo dokładnie obnażają brak profesjonalizmu w dziennikarstwie. Do takich niewątpliwie należy Wojciech Cejrowski, który dwukrotnie położył Kraśko „na łopatki”. Polecam obejrzenie dwóch wywiadów korzystając z poniższych linków: 14.05.14 - <http://vod.tvp.pl/audycje/publicystyka/dzis-wieczorem/wideo/14052014/14922743>; 9.06.14 - <http://vod.tvp.pl/audycje/publicystyka/dzis-wieczorem/wideo/09062014/15272720>

I na koniec wisienka na torcie. Wywiad jaki w Polsacie News przeprowadził dziennikarz tej stacji Marek Kacprzak z profesorem Chrisem Cieszewskim, ekspertem Zespołu Parlamentarnego ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010r. Cieszewski konfrontuje zachodnie standardy w dziennikarstwie z naszymi. Bardzo dobra lekcja pogładowa dla przyszłych i obecnych adeptów dziennikarstwa, a mało przyjemna dla prowadzącego rozmowę. Polecam, warto obejrzeć.

<http://www.youtube.com/watch?v=gVpCRZHj6A>

Zasiadając przed telewizorem warto zwrócić uwagę na próby manipulacji, różnego (nierównego) traktowania rozmówców i kreowania rzeczywistości przez dziennikarzy „głównego nurtu”. Kiedyś, za komuny mówiono że telewizja kłamie, ale na przykładzie tego co przedstawiłem w załączonych linkach widać, że czasami potrafi ogłupiać lub manipulować.



Krzysztof Winiarski

Historia jednej interpelacji

W porządku obrad każdej sesji Rady Miasta znajduje się punkt „Interpelacje i zapytania”. To właśnie w tym punkcie radni, w imieniu mieszkańców, pytają burmistrza o różne sprawy dotyczące funkcjonowania miasta. 26 lutego b.r., podczas obrad Rady, zapytałam burmistrza czy na rok 2014 zostało zawarte porozumienie między miastem a stowarzyszeniem OTIKO, w ramach którego funkcjonuje Scena Kotłownia, w/s zakupu spektakli teatralnych dla młodzieży ze szkół miejskich. Interpelacja była na piśmie więc i o odpowiedź poprosiłam na piśmie.

Mimo prośby o odpowiedź pisemną burmistrz, już podczas sesji, udzielił mi odpowiedzi ustnej. Stwierdził m.in.: „otrzyma Pani odpowiedź na piśmie” oraz „prawdopodobnie jutro ma się zgłosić prezes do podpisania nowego porozumienia”. Czekalam więc cierpliwie na stosowne pismo. Po trzech tygodniach, 19 marca, wśród innych odpowiedzi pisemnych skierowanych do radnych, była odpowiedź na moją interpelację. Pismo przewodnie podpisał Tadeusz Legacki, sekretarz.

Czytając odpowiedź na moje pytanie pomyślałam, że to jakieś nieporozumienie. Informowano w nim, że odpowiedź otrzymałam 26 lutego podczas sesji i zacytowano słowa burmistrza z tego dnia, m. in. te, które deklarowały odpowiedź pisemną. Nie było tam odpowiedzi na interpelację:

- Czy porozumienie zostało zawarte?
- Na jaką kwotę?
- Kiedy zostało zawarte?

Podczas sesji RM 2 kwietnia ponownie zapytałam burmistrza czy jego odpowiedź na moje pytanie z 26 lutego jest merytoryczna i zgodna ze stanem jego wiedzy na ten temat z 19 marca, tj. daty odpowiedzi pisemnej. Ponownie też poprosiłam o odpowiedź pisemną. Odpowiedź nadeszła po trzech tygodniach, 23 kwiet-

nia: „Udzielamy odpowiedzi wyłącznie merytorycznych. Nierozumiałe więc jest pytanie Pani radnej, jak też pytanie o stan wiedzy na konkretny dzień. Ponadto przywołujemy odpowiedź Burmistrza Miasta P. Władysława Krzyżanowskiego udzieloną podczas LIII sesji Rady Miasta w dniu 02.04.2014r.: Pani radna prosiła wyłącznie na piśmie, nie wiem dlaczego Pani nie chce, żeby ustnie odpowiedzieć, szanuję Pani stanowisko. Aczkolwiek jeżeli pytania są zadawane publicznie, to i publiczna powinna być odpowiedź. Ale dobrze, przygotujemy Pani odpowiedź pisemną”.

Specyficzny sposób komunikowania się z radą miasta przez burmistrza spowodował, że mimo upływu dwóch miesięcy i dwóch „pisemnych” odpowiedzi, w dalszym ciągu nie było wiadomo, czy porozumienie między samorządem miasta a OTIKO zostało zawarte i na jakich warunkach.

Dopiero na posiedzeniu jednej z komisji rady miasta w maju doczekałam się ustnych wyjaśnień od pani burmistrz i pani skarbnik.

Dlaczego Burmistrz nie chciał mi udzielić merytorycznej odpowiedzi na proste, niekłopotliwe pytanie? Dlaczego dziwił się, że proszę o wyjaśnienia na piśmie, skoro mam do tego prawo? Można to odebrać jako lekceważenie mieszkańców, których reprezentuje rada miasta.

Jeśli chodzi o dostęp do informacji publicznej nie jest to, niestety, odosobniony przykład arogancji urzędującej aktualnie władzy. Podobną sytuację opisał w tym roku redaktor Mieczysław Bubrzycki w „Tygodniku w Ostrowi”, w artykule „Mieszkaniec pyta, a burmistrz lekceważy”.



Beata Herman, przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury, ... Rady Miasta Ostrow Mazowiecka

Wydawca pisma: Ostrowskie Stowarzyszenie „LUDZIE Z PASJĄ”. Adres do korespondencji: Drewnowo-Ziemaki 17, 07-325 Boguty-Pianki Kontakt: stowarzyszenie.lzp@gmail.com; tel. 501 039 096, NIP 7591718513; REGON 1142159510; KRS 31429968. Konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Ostrowi Maz., 03 8923 0008 0026 3014 2000 0001. Redakcja: zespół osób będących członkami lub współpracownikami Stowarzyszenia. Pismo finansowane jest ze składek członkowskich i darowizn. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Skład: Jakub Ogródnik. Drukarnia - TOP DRUK Łomża.

Uroczyste odsłonięcie obelisku upamiętniającego Katyń 1940, Smoleńsk 2010



11 maja w Broku odbyło się uroczyste odsłonięcie obelisku - Miejsca Pamięci Narodowej, upamiętniającego Ofiary Zbrodni Katyńskiej i Tragedii Smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 r. Inicjatorem i organizatorem przedsięwzięcia był burmistrz Broku wraz ze Społecznym Komitetem budowy obelisku.

Uroczystość rozpoczęła Msza Św., którą sprawowali ks. proboszcz Jarosław Hrynaszkiewicz i ks. dr Aleksander Jacyniak. Wśród gości byli: Karolina Kaczorowska, żona śp. prezydenta R. Kaczorowskiego, Jacek Michałowski, szef Kancelarii Prezydenta RP, posłowie na Sejm: Małgorzata Gosiewska, Zbigniew Kuźmiuk, Henryk Kowalczyk, wicestarosta ostrowski Jerzy Bauer, bur-

mistrz Ostrowi Maz. Władysław Krzyżanowski. Licznie reprezentowany był samorząd Broku, gospodarz uroczystości. Oprócz burmistrza Marka Młyńskiego, przewodniczącego Rady Gminy Sylwestra Runo i sekretarza Tomasza Skibickiego obecni byli radni, sołtysi, przedstawiciele Rajdu Katyńskiego, Solidarności, Ochotniczej Straży Pożarnej w Broku, oświaty, wojska, policji, Lasów Państwowych. Reprezentowany był V Pułk Ułanów Zasławskich z Łochowa i Broku, Związek Piłsudczyków RP, motocykliści - uczestnicy Rajdów Katyńskich. Uroczystość licznie zgromadziła mieszkańców miasta i gminy Brok.

Opr.: red.
na podst. brok.pl



Zabytkowe pojazdy w Rubinku



1 czerwca w Ostrowi Mazowieckiej można było oglądać zabytkowe motocykle, które zjechały się na plac przed ZS nr 1 im. rtm. W. Pileckiego. Była to już czwarta edycja wystawy motocykli „Legends PRLu”, na której zjawiało się około 150 motocykli, z czego połowę stanowiły motocykle zabytkowe. Na wystawie można było zobaczyć min. Junaki, WFMki,



WSKi, SHLki oraz wiele innych modeli z minioniej epoki. W południe odbyła się parada 100 motocykli ulicami. Dodatkową atrakcją wystawy był pokaz stuntu motocyklowego (stunt motocyklowy - wyczyn kaskaderski na motocyklu lub sposób prowadzenia motocykla polegający zazwyczaj na popisowej jeździe na jednym kole wraz z wykonywaniem różnych akrobacji) odbiorniki. Ale przecież za drogą była rzeka. To nasz kochany Bug, radość wszystkich wiejskich dzieci, miejsce zabaw i odpoczynku przez dwa wakacyjne miesiące. Budowanie skoczni, nurkowanie, wygrzewanie na kamieniach, które latem wynurzały się z toni i pływanie z jednej strony rzeki na drugą. Ryb było dużo, co bardziej wrażliwi czy też bojaźliwi nie

w wykonaniu Macieja Doncera – ucznia naszej szkoły oraz jego kolegi z Łomży, Mateusza Karabina.

Ilość uczestników wystawy, jak również za interesowanie zwiedzających świadczą o tym, że warto organizować takie imprezy. W organizację tej wystawy jak również zlotu samochodów zabytkowych, który odbył się w maju, zaangażowani byli uczniowie naszej szkoły. Obserwując zwiększające się zainteresowanie zabytkową motoryzacją ze strony uczniów, którzy sami zaczynają remontować zabytkowe pojazdy.



Tomasz Gałązka,
nauczyciel w ZS nr1
im. rtm W. Pileckiego

Wakacje 1964

I zaczęły się wakacje. Panie w szkole przy rozdaniu świadectw otrzymały przybrane dzikim szparagiem smolinośy, które zakwitły w wiejskich ogródkach i uchowały się przed wszędobylskim drobiem.

Na kolonie i obozy się nie wyjeżdżało, telewizja była w powijkach. We wsi były dwa

postali w wodzie bo skubały w łydki. W przejrzystej i czystej wodzie obserwowało się to gołym okiem jak też pływające po żwirowym dnie raki. Łowiło się je na wędki z leszczynowych kijów, plecione z wikliny kosalki czy pozbijane i naciągane porwanymi siatkami drewniane konstrukcje nazywane kłomlami.

c.d. str. 6



Wakacje...cd. ze str. 2

Łapało się je również gołymi rękami pod kamieniami i zaroślami rosnącymi na burtach rzeki. Na piaszczystych plażach opalali się z dziećmi goście z miasta nazywani przez nas letnikami. Zawiały się prawdziwe, nie wirtualne, przyjaźnie. Wiele z nich przetrwało do dnia dzisiejszego. Dla naszej starej babci, pod której opieką zostawiali nas pracujący rodzice był to czas wielkich nerwów. Bo pamiętam jej słowa, że tylko nasłuchiwała kiedy ludzie krzykną „Stefan albo Andrzej się utopił”. Babcia nie żyje od wielu lat, jej niepokój dziś rozumiem - w tamtym czasie prośby nie były przez nas słuchane. Szczęście płynące z obcowania z rzeką było silniejsze od zakazów. A przecież obawy babci nie były bezpodstawne. Rzeka co rok była miejscem tragedii. Tonęli ludzie, którzy ją zlekceważyli i nie okazali należytego szacunku.



Bug dla nas był frajdą a dorosłych natomiast miejscem ciężkiej pracy. W górę rzeki płynęły baty popychane długimi wiosłami lub ciągnięte na linach przez obsługujące je załogi. Były to wielkie drewniane łodzie, pachnące smołą, służące do pozyskiwania żwiru z dna rzeki. Po ich załadunku specjalnymi czerpakami był on przerzucany na konne furmanki a następnie ładowany do wagonów na rampie kolejowej w Małkini. Obok miejsca rozładunku żwiru przez rzekę kursował prom, pływający dzięki sile ludzkich mięśni. Przewoził ludzi, konne wozy z sianem i zbożem. Korzystały z niego cygańskie tabory. Pojazdy mechaniczne na wsi były wtedy niezwykłą rzadkością. Po rzece płynęły wąskie czółna rybaków ciągnące zarzucone włoki. Na piaszczystych łachach wypłatywano z nich złowione ryby. Wszystkie prace odbywały się bez użycia sprzętu mechanicznego a wkładany

w nie wysiłek trudny w dniu dzisiejszym do wyobrażenia.

Nad Bugiem pasło się krowy i gęsi, kobiety na przystosowanych do tego kładkach robiły pranie, moczył a następnie suszył się len. Wieczorem, po ciężkiej pracy w polu, Bug spełniał rolę łazienki bo przecież innych nie było. Gwar, krzyki i nawoływania, pławienie i mycie koni, śmiech dzieci – codzienność letnich wieczorów tamtego czasu.

Dzisiaj też panuje upał, ale nad rzeką cisza. Gdzieś w sitowiu wędkarz siedzący od kilku godzin z super nowoczesną wędką bez żadnej ryby w siatce. Nie widać kąpiących się ludzi, prom został zastąpiony przez nowy most a pozyskiwanie żwiru stało się nieopłacalne. Przypuszczam, że brak byłoby chętnych do tak ciężkiej pracy. Letnicy z miasta przyjeżdżają, ale już nie na kwatery w domach gospodarzy lecz do własnych dachów, ogrodzonych wysokim płotem i pilnowanych przez agencje ochroniarskie. Znajomości zawierane są na forach internetowych. Generalnie przyczyny tego stanu rzeczy są wszystkim znane, niektóre wymienię. Niemniej nasuwa się pytanie: Co się stało z naszą rzeką?



*Stefan Rostkowski,
Małkinia Górna,
radny powiatowy*

XII Ostrowskie Spotkania Ornitologiczne



Na zorganizowane w czerwcu Spotkania przybyło 140 osób z 19 szkół. Rozpoczęły się one od porannej wycieczki terenowej nad starorzecze w Morzyczynie. Od początku pomysłodawcą i organizatorem przedsięwzięcia jest Jerzy Bauer. Czwarty rok z rzędu organizowane są w ramach Centrum Ekologii i Zrównoważonego Rozwoju w Powiecie Ostrowskim.

Warsztaty terenowe w małych grupach w dolinie Bugu trwały ok. dwóch godzin. W tym czasie uczniowie uzbrojeni w lornetki i podręczne atlasy ptaków mieli okazję zobaczyć i usłyszeć ponad 20 gatunków ptaków, w tym trzy gatunki rybitwy, rokitniczkę, pliszkę żółtą, trzciniaaka i potrzosa oraz ziembę i piecuszka. Nie zabrakło również popularnych jaskółek, dzikich kaczek, słowików i bocianów.

Przewodnicy siedmiu grup terenowych uczyli jak rozpoznać ptaki po wyglądzie i głosie. Mówili co jedzą oraz gdzie można zauważyć ich gniazda. Uczniowie dowiedzieli się także, że sroki i kruki lubią „śledzić” ludzi i często podlatują w miejsca, do których wcześniej podchodził czło-

wiek. Dlatego, jeśli zobaczymy w trawie ptasie gniazdo, to lepiej nie wskazywać go poprzez podchodzenie, aby nie narazić leżących w nim jaj na zrabowanie przez ptaki z rodziny krukowatych.

Druga część Spotkań odbyła się w ośrodku agroturystycznym „Binduga” w Broku. Marcin Dolota z Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego omówił i zaprezentował na slajdach bogactwo przyrodnicze Parku, Marek Kowalski, wiceprezes Towarzystwa Przyrodniczego BOCIAN mówił na temat wróbla, jako gatunku zagrożonego, Mirosław Rzępała, wiceprezes TPB pokrótce zaprezentował zmiany w awifaunie miast Polski w ostatnim 25-leciu a Maciej Cmoch przedstawił na własnych zdjęciach przyrodę Maroka. Podobnie jak w roku ubiegłym Paweł Cieśluk, nauczyciel z LO im. M. Kopernika w Ostrowi przeprowadził warsztaty z rozpoznawania 30 wybranych gatunków ptaków na podstawie wizerunków i głosów. Jego wykład zakończył się quizem dla wszystkich uczestników Spotkań. Zwycięzców wyróżniono w trzech kategoriach: 1. szkoły podstawowe, 2. gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne, 3. dorośli.



Nagrodami były książki i płyty CD o tematyce przyrodniczej.

Przewodnikami terenowymi, oprócz w/w wykładowców, byli: ornitolog dr Bolesław Jabłoński oraz leśnicy - Olgierd Jabłoński, Nadleśnictwo Ostrow Mazowiecka, Rafał Wyszyński – Nadleśnictwo Wyszki.

XII Ostrowskie Spotkania Ornitologiczne zakończono wspólnym obiadem.

Opr. na podstawie powiatostrowmaz.pl

„Sokoły” - trzecie Mistrzostwo Ostrowi z rządu



Trzecie Otwarte Mistrzostwa Ostrowi w Koszykówce 3x3 JamBasket rozegrano pod koniec czerwca na hali MOSiR przy ul. Warchalskiego. W turnieju udział wzięło 15 ekip; m.in. z Ostrowi, Przasnysza, Zambrowa, Pułtuska. Po raz kolejny bezkonkurencyjnym okazał się team „Sokoły”, w składzie: Piotr Barszcz, Paweł Skarpetowski, Łukasz Ryfa i Artur Zadroga. To już ich trzecie Mistrzostwo Ostrowi z rządu. Drugie miejsce w turnieju zajął zespół „Ballers” z Pułtuska, kierowany przez Macieja Gregajtysa, a na trzecim stopniu podium stanęli „Kaszamoty” z Zambrowa. MVP turnieju wybrany został Paweł Skarpetowski, który po walce podkoszowej swobodnie zasłużył na ksywę Dominator!!!!. Konkurs rzutów za trzy punkty po raz drugi z rządu wygrywa prezes, i jednocześnie trener LKS Ostrowianka Bartłomiej Pieńkowski.

Tegoroczną nowością był konkurs sprawnościowy Skills Challenge, który polegał na jak najszybszym przebiegnięciu toru, który zawierał dwa wykończenia rzutu po dwutakcie, slalom między pacholkami, celny rzut osobisty (rzut oddawany do skutku) oraz celne podanie kozłem w wyznaczone miejsce (za niecelne podanie doliczane były 3 sekundy do wyniku). Najbardziej sprawnym koszykarzem turnieju został nie kto inny jak Piotr Barszcz, który wyznaczone zadania wykonał w niespełna 18 sekund. Zawodnicy, którzy stanęli na podium otrzymali pamiątkowe koszulki oraz medale. Za konkursy indywidualne najlepsi otrzymali piłki Nike Lebron XI. Trzeba odnotować, że poziom gry uczestników turnieju był naprawdę wysoki.

W JamBaskecie brali udział niemal wszy-



scy młodzi koszykarze z LKS Ostrowianka. Trenerzy Bartłomiej Pieńkowski i Grzegorz Szydło postanowili nagrodzić ich za postępy oraz zachęcić do dalszej pracy nad sobą. W związku z tym wyróżnieni zostali: Michał Grabowski, Adrian Krawczyk, Mateusz Mosakowski, Jakub Świderek, Kacper Napiórkowski, Karol Kropidłowski oraz Kamil Figat. Zawodnicy otrzymali piłki do koszykówki oraz wejściówki na trening siłowo-kondycyjny Crossfitt w Ostrowskiej Akademii Gorila.



Grzegorz Szydło,
trener koszykówki w LKS
OSTROWIANKA

Co słyszać w Kasynie?

W ostatnim czasie zespół Kasyno wystąpił na kilku festiwalach i przeglądach. Dał kilka koncertów klubowych i plenerowych. Z ważniejszych rzeczy warto wymienić zwycięstwo w przeglądzie „Barabany” w Białymstoku będącym kwalifikacją do Juwenaliów Białostockich oraz zajęcie III miejsca na „Rock May Festival” mającym, jak się okazuje, rangę międzynarodową.

Bardzo ważnym było dla nas zakwalifikowanie się do Grand Prix Seven Music&More Festival. Zdarzenie tym bardziej przyjemne, iż o kwalifikacji decydowali słuchacze „radiowej trójki”.

W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy nie szczędzili grosza oddając swój głos na Kasyno. Niestety, z przyczyn finansowych festiwal nie odbył się w tym roku. Dobra wiadomość jest taka, że wszystkie zespoły, które zakwalifikowały się do finałowej ósemki będą mogły zaprezentować się w przyszłym roku.

Jak się okazuje występy na żywo kształtu-

ją zespół i jego muzykę w stopniu dużo większym niż jakakolwiek próba. Pozwalają na zdobycie tak cennego scenicznego doświadczenia, pozwalają też na refleksję...

Od dłuższego czasu zastanawiam się nad „dzisiejszą” definicją dobrej muzyki czy dobrego zespołu. Czy jest to coś, co wpisuje się w panujące kanony i nie wykracza poza nie? Coś, co łatwo wpada w ucho i ma tysiące polubień na fejsie? Czy może to coś trochę innego, w jakimś stopniu zaskakującego i poruszającego?

Często słyszę: Gracie we trzech, jak to?, albo: Teraz tak się nie gra! Pamiętam sytuację, w której jeden z jurorów na festiwalu powiedział: „Dobra muza, fajnie gracie, ale to się nie sprzedaje, nie tego szukamy”, po czym w porozumieniu z resztą jury przyznał nam główną nagrodę. Zdarza się nam nie dostać na dużą imprezę ponieważ jesteśmy zbyt bluesowi, na inną zbyt rockowi albo gramy po Polsku, co nie zawsze jest zaletą. Tu jednak muzyka sama się obroniła. Być może nie wpisała się w kanony, ale była na tyle dobra, że



kogoś poruszyła.

Cieszymy się, że ciągle są tacy ludzie i miejsca, w których można ich spotkać. Mamy nadzieję, że można tam będzie spotkać również Kasyno. Dlatego stale pracujemy nad własnym programem. Ostatnio można go było usłyszeć 15 sierpnia na „Siemiatyczne Blues Festival”.

W planach mamy również klip, który może nam wypłynąć na nieco szersze wody. Jesteśmy przekonani, że po nich też damy radę żeglować.

Do usłyszenia...



Michał Chojnowski,
Ostrów Mazowiecka

Święta Lipka i Gietrzwałd na trasie pielgrzymki

29. czerwca 2014 r. już po raz trzeci członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Królach Dużych i ich bliscy wyruszyli na pielgrzymkę autokarową. Tym razem celem naszego wyjazdu były Święta Lipka i Gietrzwałd. Pielgrzymka była jednodniowa.

Wyruszyliśmy wczesnym rankiem, by zdążyć na prezentację organów - dumy tamtejszego sanktuarium. Organy zostały wykonane w 1720 r. i są podziwiane do dziś.

c.d. str. 8

Święta Lipka...c.d. ze str. 7

Zachwycają ich dźwięki oraz ruchome figury świętych stanowiące część tego wspólnego instrumentu.

Święta Lipka, to urokliwe miejsce położone wśród jezior i lasów. Jak podaje strona internetowa sanktuarium jego początki sięgają XIV w. i znane są tylko z opowiadań ludowych. W okresie reformacji, w 1525 wiara katolicka została zakazana w państwie pruskim, a kult świętych uznano za zabobon. Tłum z Kętrzyna obrabował i zburzył kaplicę a figurkę utopiono w jeziorze. W 1618 r. katolicy odzyskali swobody wyznaniowe, a sekretarz króla Zygmunta III Stefan Sadowski wykupił całą Świętą Lipkę. Administracja i prawo użytkowania Świętej Lipki zostały przekazane Jezuitom. Wybudowano kaplicę, w której umieszczono kopię obrazu Matki Boskiej Śnieżnej. Odbudowa kaplicy zapoczątkowała rozkwit sanktuarium. Kościół został konsekrowany 15 sierpnia 1693 r. Wyposażenie wnętrza trwało ponad pięćdziesiąt lat. Ołtarz główny, ołtarze boczne, kunsztownie wykonane tabernakulum, organy, freski w kościele i w krużgankach, kuta brama, rzeźby w kamieniu i drewnie, dzieła artystycznego kowalstwa i ślusarstwa - to



wszystko stanowi, że Święta Lipka jest "Perłą Baroku" - obiektem niezwyklej wartości zabytkowej, zaliczany do najwspanialszych okazów późnego baroku w Polsce.

Aktualnie w ołtarzu głównym jest obraz Matki Jedności Chrześcijan, który został przyozdobiony koronami papieskimi 11 sierpnia 1968 r. Ceremonii dokonał Prymas Polski ks. kardynał Stefan Wyszyński, a sumę celebrował Ks. kardynał Karol Wojtyła. Papież Jan Paweł II w 1983 r. nadał kościołowi w Świętej Lipce tytuł Bazyliki Mniejszej. Od 1989 r. w okresie wakacyjnym odbywają się w Bazylice "Świętolipskie Wieczory Muzyczne" w piątki o godz. 20.00. Pielgrzymują tu także ewangelicy.

Następnym etapem naszej pielgrzymki był Gietrzwałd. Przywitał nas piękną pogodą. Zaczęliśmy od ścieżek drogi krzyżowej usytuowanej wśród pagórków. Zwiedzaliśmy



sanktuarium Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej a rzewodnik opowiadał nam historię tego miejsca.

Wyjazd można zaliczyć do udanych. Przyniósł nam wiele radości i ciekawych doświadczeń, skłonił do refleksji.



Małgorzata Wardaszka,
KGW w Królach Dużych,
gm. Andrzejewo

Obóz harcerzy ZHR

Podsumowaniem całorocznej pracy dla harcerzy jest wakacyjny obóz. Zawsze organizowany jest w lesie i blisko wody. Tym razem byliśmy na Pojezierzu Olsztyńskim, nad jeziorem Gim, między Szczytnem a Olsztynkiem.

5 Ostrowska Drużyna Harcerzy „OPOCZNIK” jest częścią Mazowieckiego Hufca Harcerzy w Ostrołęce i razem z tym środowiskiem uczestniczy w obozach. Ogółem na obozie było 150 harcerki i harcerzy zorganizowanych w 7 podobozach.

Pierwsze dni, to budowa obozu: stawianie namiotów i zbijanie pryczy. Praca wychowawcza „OPOCZNIKA”, czyli tzw. obrzędowość, organizowana była wokół tematu „Szare Szeregi”, co widać też na zdjęciach. Nawiązywało to do obchodzonej w tym roku 70. rocznicy Powstania Warszawskiego. Na ostatnie trzy dni obozu pojechaliliśmy do Warszawy na obchody rocznicy jego wybuchu - 1 sierpnia.

Od września zapraszamy chłopców do harcerstwa.

Adam Bauer, drużynowy
5ODH „OPOCZNIK”



Firma z tradycjami od 1914 r.



Ewę Czerwonko – Potomską znam „od zawsze”. Razem chodziliśmy do przedszkola, do jednej podstawówki, do tego samego liceum. Potem, w dorosłym już życiu, kupowałam wspaniałe sadzonki kwiatów i warzyw w jej gospodarstwie ogrodniczym przy ul. Prusa. Z prawdziwym więc wzruszeniem i dumą przyjęliśmy wraz z mężem zaproszenie od Ewy i Zbyszka Potomskich na jubileusz stulecia ich rodzinnej firmy 22 czerwca 2014 r.

Twórcą i pomysłodawcą gospodarstwa ogrodniczego przy ulicy Prusa był Teofil Czerwonko. W 1905 r. służył na pancerniku Potiomkin i tuż przed buntem załogi zszedł z okrętu, dzięki czemu (w cudowny sposób!) ocalał. To właśnie on wraz z małżonką w 1914 r. założył znaną do dziś ostrowską firmę. W latach pięć-

dziesiątych XX w. gospodarstwo przejął jego syn Edward z żoną Stanisławą. Było to już drugie pokolenie Czerwonków zajmujące się ogrodnictwem. W latach dziewięćdziesiątych pałeczkę w sztafecie pokoleń kontynuujących rodzinną tradycję przejęli Potomscy: Ewa (córka Edwarda i Stanisławy) i jej mąż Zbigniew. Dostosowując się do potrzeb rynku, zmienili profil gospodarstwa. Wprowadzili produkcję kwiatów rabatowych, balkonowych i bylin. Poszerzyli również asortyment o krzewy ozdobne i iglaki.

W przyszłości Ewa i Zbyszek prześlą dorobek życia trzech pokoleń swojej córce Dominice, obecnie studentce, która w wolnych chwilach aktywnie pracuje w rodzinnej firmie.

Sto lat gospodarstwa „Pod Lipami” (taką nazwę przyjęto podczas jubileuszu na cześć lip po-

sadzonych przez nestora rodu, Teofila), to piękna rocznica. Jej obchody zostały przygotowane perfekcyjnie. Przybyło na nie liczne grono gości: rodzina, przyjaciele, duchowni oraz przedstawiciele samorządów: wojewódzkiego, powiatowego i miejskiego, znajomi i wierni klienci firmy.

Jak przystało na prawdziwie polski jubileusz rozpoczął się on uroczystą Mszą Św. w intencji właścicieli gospodarstwa a dalsze obchody przebiegały na terenie firmy. Państwo Potomscy zapoznali zebranych z historią gospodarstwa a następnie trzy pokolenia rodziny na pamiątkę jubileuszu wspólnie zasadziły lipę. Stulecie firmy uświetnił koncert zespołu „Ad Alta Voce”. Wszyscy goście mogli też obejrzeć gospodarstwo „od kuchni” i wpisać się do księgi pamiątkowej, a potem delektować się przysmakami przygotowanymi przez gospodarzy. Od kolejnego roku 22 czerwca będzie dniem otwartym dla wszystkich klientów. Już teraz firma zaprasza.

Co składa się na sukces i trwanie, mimo wielu zawirowań historycznych, gospodarstwa „Pod Lipami”? Dlaczego cieszy się ono tak dużą popularnością wśród mieszkańców Ostrowi i okolic? Niewątpliwie o prestiżu firmy zdecydowała ciężka praca trzech pokoleń. Trud poparty wytrwałością, uczciwością oraz przywiązaniem do wartości chrześcijańskich i patriotycznych. Niewiele znam osób tak pracowitych, pogodnych i życzliwych dla ludzi jak Ewa i Zbyszek. Nie wiem też jak znajdują czas na swoje inne pasje: muzykę, lekturę ciekawych książek i spotkania z przyjaciółmi. Zaimponowali mi pomysłem uczczenia rocznicy powstania firmy i rozmachem realizacji tego przedsięwzięcia. Pani Stanisława, Ewo, Zbyszku i Dominiko, z okazji stulecia gospodarstwa „Pod Lipami” życzę Wam jeszcze wielu jubileuszy w cieniu rozłożystej lipy,

którą stanie się drzewko posadzone przez Was Anno Domini 2014.

Beata Herman,
Ostrów Mazowiecka



Nowe projekty Stowarzyszenia „LUDZIE Z PASJĄ”

Od września b. r. rozpoczynamy nasze nowe projekty edukacyjne: strona internetowa www.agoraostrowska.pl i KRAJOZNAWCA. Kontynuować będziemy dwa konkursy: fotografii przyrodniczej i historyczny. Trwałe miejsce w lokalnym środowisku uzyskały już ZAPISKI OSTROWSKIE oraz Klub Dyskusyjny im. Tomasza Merty.

Trwają też prace przygotowawcze do rozpoczęcia wydawania rocznika popularno – naukowego. Wydanie pierwszego numeru planowane jest na II półrocze 2015 r. Zapraszamy więc do zgłaszania propozycji publikacji z różnych dziedzin ale spełniających

kryterium lokalności – związku bezpośredniego lub pośredniego z powiatem ostrowskim i jego okolicami.

Projekt KRAJOZNAWCA przewiduje organizację dla młodzieży i nauczycieli wycieczek o tematyce historycznej, przyrodniczo-krajoznawczej, kulturalnej: architektura, etnografia, literatura, muzyka, sztuki plastyczne. Koordynatorem jest Hanna Chrońska z Małkini Górnej.

Zwracamy się do Państwa z prośbą o wsparcie naszej działalności – konto bankowe podane jest w stopce pisma na s. 4.

Stowarzyszenia

Budowa dróg powiatowych

W miesiącach wakacyjnych trwa gorący sezon budowlany na drodze powiatowej Zaręby Kościelne - Chmielewo - 5 km oraz na odcinku Jasienica - Kalinowo - 4,5 km. Na budowę tych ważnych szlaków komunikacyjnych czekaliśmy z niecierpliwością. Cieszę się bardzo, iż pomimo wielu trudności inwestycja będzie wykonana.

12 sierpnia odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Powiatu, na której zapadła decyzja o budowie 4 km odcinka drogi powiatowej przez Kaczkowo Stare i Orło. Na budowę tej drogi powiat otrzymał dotację na usuwanie skutków klęsk żywiołowych w wysokości 1 mln



300 tys. zł. Planowany koszt inwestycji wynosi 4,1 mln zł. Pozostałą kwotę pokryje powiat oraz, w części, gminy Brok i Małkinia.

Droga ta była zalewana przez wodę a decyzja o remoncie podjęta została ze względu na bardzo zły stan techniczny.

Urszula Wołosiewicz,
członek Zarządu Powiatu Ostrowskiego

31 sierpnia pamiętajmy o rocznicy porozumień sierpniowych



Po fali strajków, które latem 1980 roku przeszły przez Polskę 31 sierpnia 1980 roku w Gdańsku podpisano porozumienia między komisją rządową a komitetem strajkowym. Powstanie „Solidarności” stało się początkiem przemian 1989 roku: obalenia komunizmu i końca systemu pojałtańskiego.

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy deklarował zakończenie trwającego dwa tygodnie strajku, natomiast delegacja rządowa zgodziła się m.in. na utworzenie nowych, niezależnych, samorządnych związków zawodowych, prawo do strajku, budowę pomnika ofiar grudnia 1970, transmisje niedzielnych Mszy Świętych w Polskim Radiu oraz ograniczenie cenzury. W sumie spisano 21 postulatów, domagano się także przywrócenia do pracy zwolnionych z powodów politycznych, podania w środkach masowego przekazu informacji o utworzeniu MKS i opublikowania listy postulatów, podjęcia działań na rzecz wyprowadzenia kraju z kryzysu, wypła-

nia strajkującym wynagrodzenia za okres strajku, wzrostu płac o 2 tys. zł, gwarancji waloryzacji płac w stosunku do wzrostu cen i inflacji, pełnego zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe, zniesienia cen komercyjnych i sprzedaży za dewizy w tzw. eksporcie wewnętrznym, doboru kadry kierowniczej według kompetencji, a nie przynależności partyjnej, w tym zniesienia przywilejów dla MO i SB, wprowadzenia kartek na mięso i przetwory do czasu opanowania sytuacji na rynku, obniżenia wieku emerytalnego, zrównania rent i emerytur „starego portfela” do aktualnie wypłacanych, poprawy warunków pracy służby zdrowia, zwiększenia liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach, wprowadzenia płatnego, trzyletniego urlopu macierzyńskiego, skrócenia czasu oczekiwania na mieszkanie, podwyżki diet, wprowadzenia wszystkich sobót jako dni wolnych od pracy.

Gdy gen. Wojciech Jaruzelski zdecydował o wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku Solidarność została zawieszona, a w

październiku 1982 roku - zdelegalizowana. Był to okres prześladowań opozycji i działalności podziemnej. Związek został ponownie zarejestrowany w wyniku ustaleń Okrągłego Stołu w kwietniu 1989 roku.

Chociaż budowa wolnej, demokratycznej i dostatniej Polski nie jest pozbawiona trudności, czy nawet patologii, pamięć o Sierpniu 1980 utwierdza nas w przekonaniu, że pomyślność naszej Ojczyzny jest możliwa.

A zatem warto w tym dniu przybyć pod krzyż „SOLIDARNOŚCI”, zapalić znicze i zadumać się nad Polską. Krzyż znajduje się na osiedlu Widnichowska – Kościuszki.



*Dorota Subda,
Ostrów Mazowiecka*

Tym tekstem kończymy cykl wspomnień Bogdana Jamiołkowskiego o SOLIDARNOŚCI lat 80. z terenu Ostrowi Mazowieckiej i okolic. Wspomnienia redagowała jego Córka, której powyższy tekst kończy cykl.

XV pielgrzymka na Jasną Górę

W dniach 2- 12 lipca 2014 roku po raz XV wyruszyli ułani z Zaręb Kościelnych na pielgrzymi szlak. W ciągu 11 dni pokonali konno 400 km. Od 15 lat głównym organizatorem i dowódcą pielgrzymki jest k.s kan. Andrzej Dmochowski, proboszcz parafii Zaręby Kościelne. Na czele pielgrzymki jechał również ks. prob. Grzegorz Śniadach z Dąbrówki Kościelnej, ks. Marek Kondratowicz wikariusz z parafii św. Antoniego z Ostrołęki oraz ks. Łukasz Wawro z archidiecezji warszawskiej. Ogółem w pielgrzymce uczestniczyło 31 ułanów w tym 15 na koniach, pozostali w zabezpieczeniu logistycznym.

Przed wyjazdem na pielgrzymi szlak mszę celebrował ks. bp Stanisław Stefanek, a na Jasnej Gorze ks. bp Tadeusz Bronakowski. Hasło tegorocznej pielgrzymki: Wierzę w Syna Bożego. Była ona darem za kanonizację św. Jana Pawła II oraz hołdem wdzięczności i szacunku dla tych, którzy bro-

nili Ojczyzny. Przed Jasnogórskim szczytem radośnie witali ułanów parafianie i rodziny, którzy licznie przybyli autokarami i samochodami by uczestniczyć w dwudniowych uroczystościach. Biskup Tadeusz Bronakowski mówił, że jest to najbardziej wyróżniająca się grupa pielgrzymkowa oraz atrakcyjna forma poznawania przeszłości mobilizująca do umiłowania naszej Ojczyzny. Wzywał również do mądrego zaangażowania w sprawy społeczne i polityczne oraz wykorzystywania swoich zdolności i talentów do budowania wspólnego dobra. Biskup dziękował wszystkim tym, którzy pielgrzymkę wspierali. W drodze powrotnej pielgrzymi autokarowi pomodlili się nad grobem bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz odwiedzili muzeum poświęcone błogosławionemu. W tym roku minie 30 rocznica Jego męczeńskiej śmierci.



*Urszula Wołosiewicz,
Zaręby Kościelne*



W Sali Rycerskiej podczas uroczystego rozwiązania pielgrzymki pojawił się premier Jarosław Kaczyński



Podziękowanie i życzenia od parafian przekazała U. Wołosiewicz



Wjazd ułanów na Jasną Górę w asyście konnej policji



Przy grobie bł. ks. Jerzego Popiełuszko

Wybory samorządowe tuż, tuż

Jesienią mieszkańcy Ostrowi Mazowieckiej będą wybierać burmistrza. Poniżej zamieszczamy wywiad przeprowadzony przez redakcję Ostrowskiego Portalu Internetowego z Jerzym Bauerem, kandydatem na stanowisko burmistrza miasta.



OPI: Dlaczego zdecydował się Pan kandydować na burmistrza Ostrowi Mazowieckiej?

Jerzy Bauer: Moje życie rodzinne i zawodowe związane jest z Ostrowią. Chcę tu mieszkać. Zależy mi na rozwoju miasta. Od wielu lat jestem zaangażowany w życie publiczne Ostrowi i powiatu ostrowskiego. Na bieżąco śledzę narastający konflikt pomiędzy burmistrzem a radą. Konflikt niszczący szanse nas wszystkich na rozwój. Tymczasem bezrobocie i emigracja, szczególnie ludzi młodych, z Ostrowi wymaga podjęcia działań ratunkowych. Kontynuowanie tego stylu sprawowania władzy spowoduje zapaść nie tylko gospodarczą ale i demograficzną. Proponuję program współpracy i pozytywnych zmian. Warunkiem wyrwania miasta z kryzysu jest współpraca i tworzenie partnerskich relacji. Autorytaryzm nie jest dla Ostrowi lekarstwem. Czas z tym skończyć! Wszystkich nas to kompromituje.

OPI: Co Pana zdaniem najpilniej wymaga naprawy w naszym mieście?

Jerzy Bauer: Przede wszystkim konieczne jest ułożenie spokojnych relacji z Radą Miasta. To ona uchwała budżet, przenosi różnorodne sprawy mieszkańców na forum miejskie i ma funkcję kontrolną wobec burmistrza. Jak budować spójną, ambitną i akceptowalną przez większość strategię rozwoju przy ciągłym konflikcie, wbrew Radzie! To absurd! Burmistrz musi zadbać o wsparcie rady dla programu rozwoju. Dzięki temu jego starania o

pozyskanie kapitału na rozwój będą skuteczniejsze. A jest się czym zająć - budowa dróg, infrastruktury ułatwiającej powstawanie nowych firm, poszerzanie oferty edukacyjnej i kulturalnej, poprawianie bezpieczeństwa oraz budowanie partnerstwa publiczno - prywatnego wszędzie tam, gdzie przyniesie to miastu korzyści. Musi też nastąpić nowe otwarcie miasta na lokalne samorządy gminne i samorząd powiatowy. Przykładem niech będzie współpraca powiatu ostrowskiego z gminami przy budowie dróg. Dzięki łączeniu środków finansowych samorządów skuteczniejsze jest też pozyskiwanie funduszy rządowych czy unijnych. Takiej współpracy trzeba też szukać dla rozwoju rynku pracy, w kulturze, edukacji. Konieczne jest też zdobycie środków finansowych na programy pomocowe dla zwiększającej się grupy osób i rodzin dotkniętych problemem ubóstwa. Bo jeśli nie samorząd, to kto?

OPI: Jakie będą Pana priorytety, jeśli zostanie Pan wybrany burmistrzem?

Jerzy Bauer:

- Uzgodnienie wieloletniego planu budowy ulic i naprawy chodników.
- Pozyskiwanie rządowych i europejskich środków finansowych.
- Rozwiązanie "problemu Carrefour'a" i zakończenie wieloletniego sporu ze Spółdzielnią Mieszkaniową "Nasz Dom" o majątek ciepłowni.
- Konsekwentne egzekwowanie rekultywacji terenu po byłej "nasycalni" i pozyskanie tego terenu dla miasta jako terenu przemysłowego i przeznaczenie go pod inwestycje.

- Włączenie sortowni odpadów komunalnych w Starym Lubiejewie do systemu instalacji regionalnych w regionie ostrołęcko - siedleckim, po rozbudowie.

- Zakończenie nieracjonalnego oszczędzania na oświacie.

- Rozpoczęcie prac nad tzw. budżetem obywatelskim.

OPI: Czy uważa Pan, że w nadchodzących wyborach ma Pan większą szansę na wygraną niż 4 lata temu?

Jerzy Bauer: Sądzę, że tak. Cztery lata pełnienia funkcji wicestarosty pokazało, że potrafię współtworzyć władzę służącą społeczeństwu. Przez ten

czas zdobyłem nowe doświadczenie. A Powiat, mimo nietatwej koalicji Prawa i Sprawiedliwości z Platformą Obywatelską, pokazał jak dobre efekty przynosi współpraca i skupienie się na realnych potrzebach mieszkańców. Wśród nich jest np. budowa dróg i mostów, remonty szkół ponadgimnazjalnych, pomoc finansowa dla szpitala i budowa oczekiwanej od lat hali sportowej przy Liceum Ogólnokształcącym w Ostrowi Maz.

OPI: Dziękuję bardzo za rozmowę.

OPI zamieszcza też notkę o kandydacie.

Od 27 listopada 2010 roku, w wyniku wyborów samorządowych Jerzy Bauer pełni funkcję wicestarosty ostrowskiego. Jest to jednocześnie druga kadencja w tym samorządzie. W roku 2006 został wybrany do Rady Powiatu otrzymując 607 głosów mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej a w wyborach z roku 2010 poparł go 1218.

Aktywność społeczną Jerzy Bauer rozpoczął na studiach. W latach 1989 - 90 pełnił funkcję przewodniczącego Niezależnego Zrzeszenia Studentów na uczelni. Poza Akademią Wychowania Fizycznego ukończył Podyplomowe Studium Geografii i Podyplomowe Studium Administracji - obydwie na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 2012 - 13 ukończył Studia Podyplomowe Zarządzanie Nieruchomościami SGGW w Warszawie, uzyskał licencję zarządcy nieruchomości i został wpisany do centralnego rejestru zarządców nieruchomości prowadzonego przez Ministra Infrastruktury i Rozwoju. Przed wyborem na funkcję wicestarosty 9 lat pracował na stanowisku dyrektora Zespołu Szkół Publicznych nr 1 im. Papieża Jana Pawła II w Ostrowi Maz. Od roku 1983 jest związany z Klubem Sportowym OSTROWIANKA, w którym był najpierw zawodnikiem sekcji podnoszenia ciężarów, później trenerem, a w latach 2000 -08 prezesem klubu. Jest przewodniczącym Zarządu Powiatowego Prawa i Sprawiedliwości. Ma żonę i troje dzieci. Od prawie dwudziestu lat wraz z rodziną jest w Domowym Kościele, gałęzi rodzinnej Ruchu Światło - Życie. <http://www.ostrowmaz.com/aktualnosci/12377>

Burmistrz Ostrowi bez absolutorium po raz trzeci

Rada miasta na plenarnym posiedzeniu 25.06.2014 r. po raz kolejny nie udzieliła absolutorium burmistrzowi. Komisja rewizyjna i pozostałe komisje rady zapoznały się ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2013 r. przedłożonym przez burmistrza a także z wyjaśnieniami ustnymi kierownictwa urzędu.

Wynika z nich, że plan dochodów budżetu miasta w kwocie 64,12 mln zł (zaokrąglenia do 2. liczby po przecinku) został wykonany w 93,87%. Zdaniem radnych, głównymi przyczynami niskiego wskaźnika wykonania dochodów były błędne założenia przy planowaniu budżetu: dochody 3 mln zł za sprzedaż lokali

w centrum handlowym Carrefour oraz niskie dochody z przekształceń prawa wieczystej dzierżawy w prawo własności. Z kolei plan wydatków budżetu miasta w wysokości 67,03 mln zł został wykonany tylko w 88,05%. Z zadań inwestycyjnych nie zostały wykonane ulice: Bursztynowa, Leśna, Makuszyńskiego, Oficerska, Parcelacyjna, Sportowa, Sucharskiego, Szkolna, Sztarka, Wiosenna, Żeromskiego. Także nie została skończona budowa bloku socjalnego przy ulicy Wołodyjowskiego. Inne, nie wykonane zadania to: zakup usług zdrowotnych, zakup pomocy naukowych, dydaktycznych, książek. Uzasadnienie wniosku komisji rewizyjnej o nieudzielenie

absolutorium liczy kilka stron. Po bardzo długiej dyskusji radni 12 głosami za i 6 głosami przeciw nie udzieliли burmistrzowi miasta absolutorium.

Burmistrz zaskarżył tę uchwałę do Regionalnej Izby Obrachunkowej. Nie przyniosło to jednak spodziewanego skutku - RIO uznała, że uchwała podjęta została prawidłowo i zgodnie prawem.

Absolutorium, to forma kontroli wykonania budżetu przez wójta, burmistrza, zarząd powiatu lub województwa sprawowana przez odpowiednią radę.



Zbigniew Krych
zastępca przewodniczącego
Rady Miasta Ostrowi Mazowieckiej



Posel na Sejm RP
Henryk Kowalczyk

Dramatyczna sytuacja producentów owoców miękkich

Ceny porzeczek i wiśni jeszcze nigdy nie były tak niskie. Rolnicy załamują ręce, bo ich wysokość nie tylko nie po-

krywa kosztów uprawy, ale sprawia że nawet zbieranie owoców stało się nieopłacalne. Proponowane ceny uwłaczają wręcz godności ciężkiej rolniczej pracy. Sadownicy zdecydowali się wyjść na drogi i zmanifestować swoje niezadowolenie.

Cena za porzeczkę w skupie wynosiła 30 groszy za kilogram, za wiśnie od 50 do 90 groszy. Jak mówią sadownicy, którzy w Kózkach w powiecie łosickim zablokowali krajową dziewiętnastkę, tak źle jeszcze nie było. Wyliczają, że aby nie dopłacać do interesu, za każdy kilogram powinni otrzymywać 2 złote. Co prawda, już w zeszłym roku skarżono się

na niskie ceny, ale wówczas w punktach skupu płacono 1,50 zł za kg. Teraz nawet ta kwota jest nierealna.

Niskie ceny owoców miękkich były głównym tematem posiedzenia posłów z Komisji Rolnictwa 24 lipca 2014 roku. Opozycja nie zostawiła na rządzie suchej nitki. O trudnej sytuacji plantatorów alarmowaliśmy ministra rolnictwa Marka Sawickiego kilka tygodni temu, jednak ten nic sobie z tego nie robił: - Minister nie słuchał naszych uwag, a już wtedy trzeba było reagować. Dopiero protesty obudziły ministra, ale w tym roku jest już za późno. Można reagować doraźnie, m.in. należy błyskawicznie uruchomić Agencję Rezerw Materiałowych, aby zastymulować wzrost cen dla tych owoców, których skup trwa. Obecnie zakłady przetwórcze stosują zniżkę cenową, a minister jest bezradny. Proponowane przez ministra rekompensaty w wysokości ok. 400 zł do hektara są śmiesznie niskie i niczego nie naprawią. Za chwilę podobny problem dotknie jabłka przemysłowe, ale nie obchodzi to polityków PSL-u,



którzy zajęci są wewnętrznymi walkami w partii, obroną szefa swojego klubu Jana Burego, u którego rewizję prowadzi CBA i prokuratura, a także wyborami samorządowymi, które są PSL-owi bardzo potrzebne do utrzymania posad. Według nich problemy rolników same się rozwiążą. Przykład rynku owoców miękkich wyraźnie pokazuje nieudolność rządu. Już w 2008 roku Minister Sawicki deklarował, że trzeba problem tak dramatycznych spadków cen rozwiązać systemowo. Minęło 6 lat i nic nie zostało z tych obietnic wypełnione. Teraz znów protestującym rolnikom minister obiecuje systemowe rozwiązania, m.in. umowy kontraktacyjne z ceną za produkty. Czy teraz rolnicy mają uwierzyć komuś kto wielokrotnie ich oszukiwał?

Posel Krystyna Pawłowicz w Ostrowi Maz.

Afera podsłuchowa, związki partnerskie, stan gospodarki, GMO, Unia Europejska i wiele innych tematów poruszali uczestnicy spotkania, którego gościem była profesor Krystyna Pawłowicz, poseł na Sejm RP. Już po raz kolejny otwarte dla mieszkańców miasta i powiatu spotkanie tego rodzaju odbyło się w Zajeździe SKALNY.



- To spotkanie kończy cykl spotkań wyborczych przed sezonem ogórkowym - rozpoczyna organizator Jerzy Bauer. I rzeczywiście, za kilkanaście dni wakacje.

- Pani poseł opowiada o obowiązkach posła, o tym jak wygląda codzienność w sejmie, w jaki sposób pracuje się nad nowymi ustawami. Nie kryje wzburzenia, gdy mówi o Unii Europejskiej. Podejmuje temat nieprawidłowości przy wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Przypomina, że głosów nieważnych było 280 tys., więcej niż w poprzednich wyborach. A Prawu i Sprawiedliwości do zwycięstwa w eurowyborach zabrakło 28 tys., a więc tylko 10 procent całej puli głosów nieważnych. Gdyby przeliczono same nieważne głosy w celu sprawdzenia ich nieważności, mogłoby się okazać, że część z nich, to było dopisywanie drugiej kreski przez komisje liczące. - To wszystko wygląda podejrzanie - uważa Pani poseł.

W kontekście afery taśmowej bardzo krytycz-

nie ocenia premiera Tuska, rząd i PO. Wiodącym stacjom telewizyjnym zarzuca manipulację informacją. Mówi też o prawie do równego dostępu do mediów i twierdzi, że obraz Prawa i Sprawiedliwości w mediach głównego nurtu ma niewiele wspólnego z prawdą. Wyraża obawę, że wprowadzenie nowych banknotów

stuzłotowych jest niczym innym, jak wprowadzaniem do obiegu pieniędzy bez pokrycia. Tych pieniędzy, o których mówił prezes NBP Belka na taśmach z podsłuchanych rozmów.

- Nie było żadnego zagrożenia, bo ilość fałszywych stuzłotówek zmniejszała się w obiegu. [...] Tylko możliwość dodruku pieniędzy - mówi prof. Pawłowicz.

Licznie zgromadzona publiczność zadawała wiele pytań o bardzo różne sprawy. Wszystkie spotkały się z odpowiedzią. O aferze podsłuchowej mówi krótko: - Ręce opadają!

Na koniec poseł Pawłowicz kilkakrotnie apeluje, by chodzić do głosowania, by namawiać do tego swoich bliskich i przyjaciół. - Jeśli nam w ogóle nie zależy, to znaczy, że jesteśmy uczuć pozbawieni i na Polskę nie zasługujemy! - podsumowuje gość spotkania.

Organizatorem był Jerzy Bauer.



Opracowano na podstawie

<http://news.ostrowmaz24.pl/posel-krystyna-pawlowicz-w-ostrowi-maz-zdjecia-wideo,7035.html>